PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, środa 22 listopada 1933 r. Nr. 267

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Le Matin 21.XI. w art. Koraba przytacza słowa min. Becka, że bilateralizm bierze dziś górę w dyplomacji i zastępuje metody wielkich kongresów. Jest to znak czasu, do którego trzeba się zastosować, jeżeli nie chce się pozostać w tyle za innymi; rzeczywiście, w zeszłym tygodniu bilateralizm triumfował na całej linji. Dowodem tego: rozmowy pomiędzy Polską i Niemcami, a z drugiej strony między Stanami Zjednoczonemi i Sowietami. 66 sesyj Ligi Narodów zajmowało się stosunkami polsko-niemieckiemi, a jednak nie udało się doprowadzić do porozumienia, przeciwnie, często debaty w licznem gronie powodowały zaognienie tych stosunków. Rozumiano w Berlinie i w Warszawie, że takie naprężenie stosunków nie może trwać bez uszczerbku dla obydwóch krajów, ale niechciano przystąpić do bezpośrednich pertraktacyj z obawy przed opinją publiczną. Dopiero dwa silne rządy mogły sobie na nie pozwolić. Pertraktacje te dały nam już na wstępie cenną zdobycz w postaci zmiany atmosfery w dwóch sąsiadujących z sobą krajach.

L'Ere Nouvelle 20.XI. twierdzi, że Niemcy hitlerowskie już dawno starały się nawiązać kontakt z Polską. Polityka hitlerowska miała zawsze na celu rozłączenie narodów, które w Genewie sprzeciwiały się uzbrojeniu Niemiec. Dlatego od chwili przyjścia do władzy Hitlera nie omijano okazji aby zaproponować Polsce porozumienie z Rzeszą, ale Polska opierała się temu, ponieważ w lojalności swojej pragnęła iść z Francją ręka w rękę. Z chwilą jednak zawarcia paktu czterech, który świadczył o nowych tendencjach polityki francuskiej, rząd warszawski, chociaż nie wątpił o lojalności Francji, postanowił odpowiedzieć przychylnie na awanse Berlina. Dlatego zdaje się być słusznem, że porozumienie polsko-niemieckie, które narobiło tyle hałasu, jest konsekwencją paktu czterech — tej wielkiej omyłki polityki francuskiej. Polsko-niemieckie porozumienie powinno być nauką dla Francji. Propozycja Mussoliniego, ażeby Francja w Rzymie roztrzygnęła w ramach paktu czterech kwestję rozbrojenia, powinna spotkać się z kategoryczną odmową, ponieważ ma ona na celu pozbawienie jej przyjaźni tych narodów, które stale pomagały Francji w walce z Niemcami.

L'Oeuvre 21.XI. w koresp. z Genewy na podstawie informacyj zaczerpniętych z Genewy w kołach sowieckich i polskich twierdzi, że rozmowy Polski z Niemcami absolutnie nie mogą oznaczać polityki Polski, nastawionej przeciwko Sowietom, a tembardziej nie mogą być tłómaczone jako zadośćuczynienie żądaniom niemieckim w sprawach rozbrojeniowych, co z natury rzeczy musiałoby się odbić na polityce Francji. Polacy — pisze korespondentka — wyjaśniając nam znaczenie zbliżenia z Niemcami, logicznie wyłożyli, że muszą mieć na względzie przeedwszystkiem dwie zasadnicze sprawy: Umocnić swoją suwerenność państwową i za wszelką cenę utrzymać pokój. Trzy zagadnienia łączą się z podkreśleniem suwerenności państwowej: sprawa Gdańska, traktatów mniejszościowych i sprawa Górnego Śląska. Aby uzyskać najmożliwsze modus vivendi w tych trzech sprawach, ze strony Polski jedynie wskazane być może odprężenie w stosunkach z Niemcami. Dla utrzymania pokoju trzeba uzyskać od Niemiec gwarancję, że przynajmniej w sprawie słynnego „korytarza" nie uciekną się one do wojny. Marszałek Piłsudski, jak również min. Beck pracowali nad tym paktem o nieagresji polsko - niemieckiej od maja roku bieżącego, aby po uzyskaniu bezpieczeństwa na wschodzie dzięki paktowi nieagresji polsko - sowieckiemu, jako strona znacznie wzmocniona, zwrócić się do Niemiec i wskazać im drogę wyjścia. Rząd marsz. Piłsudskiego, który nigdy nie uznawał równouprawnienia Niemiec i który przeciw temu ostro występował, deklarując, że Polska nigdy nie zgodzi się na rozbrojenie, rząd ten jest w stosunku do Niemiec w położeniu zupełnie odmiennem od sytuacji, w jakiej znajduje się rząd francuski. Pomiędzy Francją a Rzeszą sprawa równości zagradza wszelką drogę do negocjacyj, nawet wówczas, gdy nie dotyczą one problemu rozbrojenia. Krótko mówiąc, Polacy mają przekonanie, że to porozumienie, dalekie jeszcze od konkluzji, jest oznaką siły Polski wobec Niemiec. Co do Sowietów, to —

zdaniem koresp. — są one niezwykle zadowolone z dojścia do skutku porozumienia polsko - niemieckiego, które, ich zdaniem, zawarte zostało w najlepszej wierze w stosunku do Sowietów i stanowczo jest tego rodzaju, że może opóźnić, jeżeli nie przeszkodzić, wojnie, której możnaby się było przedewszystkiem obawiać.

Volonté 21.XI zamieszcza art. Santora, który wskazuje, że jednym z pierwszych kroków kanclerza po solennej manifestacji narodu niemieckiego na rzecz pokoju było staranie się o usunięcie punktów tarcia a nawet konfliktu między Polską a Rzeszą. Demarche Führera otwarło drogę do bezpośrednich rokowań między Polską a Niemcami. Jest to zarazem najlepszym dowodem do rozbicia tezy, jaką niektórzy głoszą, jakoby Niemcy opuścili Ligę Narodów celem prowadzenia polityki, zagrażającej pokojowi. W istocie Niemcy pragną jedynie dojść do tego rodzaju rozwiązania, które stanowiłoby najlepszą gwarancję trwałego pokoju. Pragną one jednak pokoju honoru, to znaczy, że pragną, aby je traktowano na stopie równości. Zapewniano niejednokrotnie, po wystąpieniu Niemiec z Genewy, że przyjście do władzy nowego regime'u w Niemczech uniemożliwi urzeczywistnienie rozbrojenia. Rozpoczęcie negocjacyj niemiecko-polskich świadczy w sposób oczywisty, jak bardzo naród niemiecki jest szczery w swojem pragnieniu pokoju i pracy. To zbliżenie Polski i Niemiec, dość nieoczekiwane, może — jak mówią w Berlinie — stracić tylko swój efekt, jeżeli zacznie się przypisywać Niemcom ukryte myśli, związane z tem demarche, podczas gdy w rzeczywistości stanowi ono pierwszy krok w kierunku zrealizowania programu, który Rzesza proklamowała już kilkakrotnie, a mianowicie w kierunku uregulowania spornych spraw bezpośrednio z sąsiadami. W Berlinie sądzą, że możnaby osiągnąć duży postęp na drodze do pokoju, gdyby inne państwa wzięły tę inicjatywę Niemiec za przykład. Koła niemieckie pragną podkreślić, że wizyta posła polskiego Lipskiego u kanclerza była tylko kontynuacją rozmów, nawiązanych już przez posła Wysockiego przed 2 miesiącami. Należy to uważać za bardzo szczęśliwe, że w czasie obecnej rozmowy, stanowiącej pewnego rodzaju drugą fazę tej sprawy, zdołano dojść do pewnych rezultatów, tembardziej, że propozycja tej rozmowy wyszła od rządu polskiego. W czasie przyszłych negocjacyj zostanie poruszony szereg palących problemów, a w pierwszym rzędzie kwestja mniejszości niemieckiej, ich pracy oraz Górnego Śląska. Również przedmiotem rozmów będą sprawy ekonomiczne, które były już poprzednio poruszane w Genewie przez von Neuratha i min. Becka. Należy również podkreślić, iż byłoby nieścisłem przypisywanie zamiaru zrealizowania układu charakteru paktu o nieagresji lub wschodniego Locarna. Autorytatywne koła polskie powołują się na komunikat, w którym jest tylko mowa o deklaracji nieuciekania się do siły, zresztą nie zawarto żadnego traktatu. Należy przypomnieć przy tej sposobności deklarację 5-ciu mocarstw z 11 grudnia 1932 roku. Obecnie nawiązane rozmowy z Polską mają za zasadę „no force declaration" i wchodzą w konsekwencji w stałe ramy zagranicznej polityki niemieckiej. W Berlinie uważają, że nowa sytuacja niemiecko - polska powinna wpłynąć na polepszenie stosunków francusko - niemieckich, gdyż w ten sposób, skoro Locarno ma wciąż moc obowiązującą — zostanie usunięta główna przeszkoda, która do dnia dzisiejszego czyniła je tak trudną. Obecnie nie istnieją między Francją a Niemcami żadne bezpośrednie nieporozumienia, a trudności, jakie napotkało dojście do zupełnego porozumienia, wpłynęły ze strony sprzymierzeńców Francji. Należy się więc spodziewać, że zbliżenie Berlina z Warszawą będzie wstępem do zbliżenia z Paryżem, opartego na zastosowaniu tej samej metody i tych samych intencyj pojednania.

Weichsel-Ztg 16.XI. pisze, że zbliżenie polsko-niemieckie doznało przyjacielskiego zabarwienia, z czego ludność pograniczna powinna się szczerze cieszyć. Dziennik zaznacza, że prasa polska daje wyraz temu nastrojowi, chociaż Francuzi starają się wykazać, że przez to zostaje zagrożone posiadanie przez Polskę Pomorza, Gdańska i Górnego Śląska.

Lietuvos Aidas 20.XI. w art. p. n. „Perspektywy rokowań polsko - niemieckich" podkreśla, że stosunki polsko - niemieckie były i będą jednem z najważniejszych zagadnień pokojowych Europy; sposób ich uregulowania niewątpliwie interesuje bardzo Litwę, jako bezpośrednią sąsiadkę Polski i Niemiec. W d. c. dziennik przedstawia dotychczasowe stanowisko Niemiec w sprawie granic z Polską, przyczem z naciskiem podkreśla, że nie może być mowy o tem, by Polska kiedykolwiekbądź zgodziła się na pokojową rewizję swych granic; wskazują na to olbrzymie polskie wkłady w budowę portu gdyńskiego, następnie budowa kolei Katowice — Gdynia i t. d., wreszcie wystarczy spojrzeć na mapę, by zrozumieć, że żaden inny „korytarz" nie zastąpi Polsce „korytarza wiślanego", który jest najprostszą i najbardziej naturalną drogą ku morzu. Kompromis polsko - niemiecki w sprawie granic jest — pisze dziennik — niemożliwy, gdyż Polacy uważają swą obecną granicę z Niemcami za nietykalną i będą jej bronili do ostatniej kropli krwi. Według dziennika, rokowania polsko - niemieckie mogą dotyczyć rozmaitych zagadnień gospodarczych i kulturalnych, co do których możliwe jest osiągnięcie porozumienia. „Są to jednak — kończy dziennik — wszystko sprawy drugorzędnej wagi, które nie zdołają rozwiązać trudności w stosunkach obu tych narodów. Rdzeń stosunków polsko-niemieckich leży bowiem w zagadnieniach terytorjalnych, a tu osiągnięcie radykalnych zmian w drodze porozumienia — jest rzeczą niemożliwą".

Rytas 19.XI. w koresp. z Warszawy podkreśla, że prasa polska w d. c. omawia z wielkiem ożywieniem zagadnienie bezpośrednich rokowań polsko-niemieckich. Dziennik zwraca uwagę na wyrażony przez prasę polską pogląd, że polepszenie się stosunków między Niemcami i Polską stworzyłby nietylko modus vivendi dla tych krajów, lecz posiadałoby również wielkie znaczenie dla całej Europy.

Cuvantul 19.XI. pisze: Berlin zaproponował Warszawie pakt o nieagresji, który w Polsce i na Zachodzie uważa się za Locarno wschodnie. Zabezpieczenie w ten sposób zachodniej granicy Polski utrwala pokój, a zarazem dowodzi, że Niemcy nie pozostają osamotnione. Zarazem Hitler starał się w ten sposób zadać cios Lidze Narodów, wykazując, że w ciągu kilku dni doprowadził do tak ważnego porozumienia poza Genewą. W kołach dyplomatycznych uważają też, że Niemcy chcą w ten sposób nawiązać dobre stosunki z Sowietami za pośrednictwem Polski.

Universul 18.XI. streszcza głosy prasy polskiej o rozmowie min. Lipskiego z Hitlerem, zaznaczając, że Polska przestrzega w d. c. swych przymierzy z innemi państwami.

Universul 19.XI. stwierdza, że prasa francuska i angielska przypisuje duże znaczenie porozumieniu Polski z Niemcami, odnosząc się z rezerwą do treści

oświadczeń Hitlera. Dopiero przyszłość pokaże, co się kryło za jego słowami, wypowiedzianemi tak bezpośrednio po plebiscycie w Niemczech. W prasie państw Małej Entente'y wielkie wrażenie wywarło oświadczenie prasy polskiej o solidarności Polski z państwami sojuszniczemi. Oświadczenia Hitlera wywołują podejrzenia z powodu stanowiska Niemiec wobec konferencji rozbrojeniowej i żądania dozbrojenia bez zapewnienia bezpieczeństwa.

POLSKĄ A LITWA.

Lietuvos Aidas 20.XI. w obsz. art. polemicznym p. n. „Listy z Warszawy" atakuje organ ludowców litewskich „Lietuvos Žinios" z powodu umieszczenia przezeń korespondencyj z Warszawy (por. „Przegl. Prasy Zagr." Nr. Nr. 257, 259 i 265) które — zdaniem litewskiego organu rządowego — „są napisane, coprawda, po litewsku, lecz z ducha są polskie". Po przytoczeniu szeregu ustępów z tych artykułów „Lietuvos Aidas" dochodzi do wniosku, że stanowią one typową propagandę polską i wyraża zdziwienie z tego powodu, że organ ludowców litewskich użyczył swych szpalt dla „próbnych balonów polskich". W zakończeniu „Lietuvos Aidas" zaznacza, że gdyby rząd narodowców słuchał rad opozycji litewskiej: ludowców i chrz.-demokratów, którzy — w obawie przed rzekomem niebezpieczeństwem niemieckiem — zmierzają do rewizji stosunku Litwy wobec Polski, to nie wiadomo, dokąd dzisiaj doprowadziłoby to Litwę.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Wozroždienje 20.XI. bije na alarm z powodu przenikania tendencyj prosowieckich do emigracji rosyjskiej w Polsce. W korespondencji z Warszawy dziennik stwierdza, że emigracja ta przeżywa ciężkie chwile. Wprawdzie stanowisko rządu polskiego nie zmieniło się na gorsze w związku z zbliżeniem polsko-sowieckiem. W samem jednak łonie emigracji, a zwłaszcza wśród młodzieży rosyjskiej, dają się zauważyć nastroje na rzecz pojednania z Rosją Sowiecką. Tak więc prezes towarzystwa młodzieży rosyjskiej w Polsce, Szumilin oświadczył: „Polityczne porozumienie z ZSRR. jest koniecznością". Szerzenie się tego rodzaju nastrojów nie może nie wywołać uczucia jaknajwiększego niepokoju wśród tych, którzy rozumieją, że „jadowite gazy ze Wschodu" stanowią nadal największe niebezpieczeństwo nietylko dla Polski, ale i dla całej ludzkości. Dziennik poświęca tej sprawie artykuł wstępny, w którym cytuje artykuł drukowany w dzienniku „Mołwa", w którym autor (Fiłosofow) pisał m. in.: „ZSRR. stał się mniej zaraźliwym, aniżeli przed 15-tu laty". Dziennik uważa tę opinję za niebezpieczny objaw szerzącej się wśród emigracji rosyjskiej tendencji do pogodzenia się z bolszewizmem i to w chwili, gdy cierpienia narodu rosyjskiego osiągnęły punkt kulminacyjny. Mamy nadzieję — kończy dziennik, — że wśród emigrantów pozostało dosyć ludzi, którzy nie pozwolą aby w środowisku emigracyjnem szerzyły się poglądy wyrażone niedawno przez p. Fiłosofowa.

Osservatore Romano 15.XI. donosi o ostrym proteście posła Lewickiego przeciw polityce rządu sowieckiego i przeciw traktatom zawieranym przez Polskę z ZSRR. Pos. Lewicki potępił akty terotu, jakich dopuszczono się w Małopolsce Wschodniej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

La République 20.XI. w art. A. Bayet'a twierdzi, że Niemcy dziwią się niedowierzaniu Francji wobec pokojowości hitlerowskich Niemiec. Trudno wymagać zaufania, jeżeli widzi się podwójną grę niemiecką. Z jednej strony Hitlera, wygłaszającego entuzjastyczne mowy pokojowe, a z drugiej strony namacalne dowody jego nieszczerości. Takim namacalnym dowodem są ogłoszone przez „Allgemeine Deutsche Lehrerzeitung" wskazówki dla niemieckich pedagogów, będące apoteozą wojny; dalej „Deutsche Schule" twierdzi, że bezstronność w historji jest absurdem i że narodowi socjaliści nigdy nie zgodzą się na bezstronną historję, ponieważ celem ich są „Wszechniemcy", które obejmowałyby Austrję, niemiecką Szwajcarję i Holandję. Jeśliby niemiecka prasa była nieskrępowana, możnaby przejść nad temi enuncjacjami do porządku dziennego. Wszystkim jednak wiadoma jest surowa cenzura i dyscyplina hitlerowska. Dlatego za podobne enuncjacje trzeba czynić odpowiedzialnym rząd. Francja nie ma nic przeciwko porozumieniu z narodem niemieckim, ale musi się mieć na ostrożności, jeżeli Hitler mówi „pokój" a szkoła niemiecka równocześnie głosi wojnę. Wskazanie na tę dwoistość Niemiec nie ma oznaczać szkodzenie francusko niemieckiemu zbliżeniu, którego i Francja pragnie, lecz jest to zwrócenie uwagi na to, co powinno poprzedzić to porozumienie.

WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

Deutsche Tageszeitung 21.XI. pisze, że zupełnie staje się rzeczą oczywistą, iż w ostatnich dniach w Genewie chodzi o coś więcej, niż o los konferencji rozbrojeniowej, a mianowicie chodzi o los Ligi Narodów a tem samem o zasadniczą rogrywkę między dwoma systemami: wersalskim i faszystowsko - narodowo-socjalistycznym. Jest to sprawa mało ważna, kiedy Włochy wystąpić mogą z Ligi Narodów, gdyż ze względów taktycznych może Mussolini unikać otwartego zerwania z Ligą Nar. Jednak jego polityka w ogólnych zarysach biegnie równolegle do polityki niemieckiej i musi właśnie tak biec. Niemcy powinny zatem utrzymać ten kurs polityczny i w każdej sytuacji zachować silne nerwy.

The Morning Post 20.XI. w kor. z Rzymu pisze, że uważa się tam, iż najpilniejszą sprawą dzisiaj jest nie dopuścić do francusko-niemieckiego wybuchu. Niemcy są poza Ligą, dlatego też staje się rzeczą zasadniczą, by spotkać się z niemi poza Ligą i zdecydować kwestje, które ich dotyczą — poza Ligą.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Morning Post 20.XI. pisze: Panuje przekonanie, iż w razie niepowodzenia w Genewie sir John Simon prawdopodobnie zgłosiłby swoje ustąpienie z gabinetu. W razie gdyby uczynił on ten krok prawdopodobnie opuściliby gabinet i inni liberalni ministrowie Runciman i sir Grafrey Collins.

Corriere della Sera 20.XI., podając komunikat biura konfer. rozbrojeniowej, stwierdza, że nie wnosi on żadnych zmian korzystnych i wyraża przypuszczenie, że prawdopodobnie będzie postawiony na następnem posiedzeniu wniosek zwołania posiedzenia publicznego, na którem zdecydowane zostaną losy konferencji, chyba, że nastąpi odroczenie do nowego roku. „Corriere" cytuje następnie opinję „Observera"

wyjazd p. [illegible] w Polsce. W korespondencji z Warszawy donosi Havelock, że [illegible] stwie. W przeciwnie stanowisko rządu polskiego nie zmieniło się na gorsze w związku z zbliżeniem polsko-sowieckiem. W ostatnich latach [illegible] szereg wizyt młodzieży rosyjskiej, dając się zauważyć tendencje na rzecz zbliżenia z Rosją Sowiecką. Tak samo prasa [illegible] w Polsce [illegible] „Politycznie porozumienie z ZSRR jest [illegible] [illegible] nie może nie wywołać [illegible] jak najwiekszego [illegible] wśród tych, którzy rozumieją, że [illegible] i dla całej [illegible] w których cytuje artykuł drukowany w dzienniku „Molwa", w którym autor [illegible] ZSRR [illegible] przed 15-tu laty". Dziennik zwraca [illegible] na rzecz [illegible] tendencji do podtrzymania [illegible] bolszewizmu i to w chwili, gdy [illegible] narodu chrześcijańskiego [illegible] — [illegible] to dziś ludzi, którzy [illegible] pozwalają aby w [illegible] wyraziły się poglądy [illegible] p. Piłsudskiego.

[illegible] 20.XI. [illegible] w którym [illegible] wolności [illegible] polityka [illegible] ZSRR. [illegible] w Rumunji i [illegible].

oświadczeń Hitlera. Dopiero przyszłość ukaże co się kryło za jego słowami, wygłoszonemi jak bezpośrednio po [illegible] w Norymberdze. W prasie państw Małej Ententy wielkie wrażenie wywarło [illegible] czenie prasy polskiej o solidarności Polski z państwami sojuszniczemi. Oświadczenia Hitlera wywołują podejrzenie z powodu stanowiska Niemiec wobec konferencji rozbrojeniowej i żądania dozbrojenia bez zapewnienia bezpieczeństwa.

POLSKA A LITWA

Lietuvos Aidas 20.XI. w obszernym [illegible] artykule p. n. „Listy z Warszawy" atakuje organ ludowców litewskich „Lietuvos Žinios" z powodu umieszczenia przezeń korespondencji z Warszawy ([illegible] Prasy Zagr." Nr. Nr. 257, 258 i 259) które — zdaniem litewskiego organu rządowego — „są napisane, coprawda, po litewsku, lecz z ducha są polskie". Po przytoczeniu szeregu ustępów z tych artykułów „Lietuvos Aidas" dochodzi do wniosku, że stanowią one typową propagandę polską i wyraża zdziwienie z tego powodu, że organ ludowców litewskich udzielił swych szpalt dla „[illegible] polskich". W zakończeniu „Lietuvos Aidas" zaznacza, że gdyby rząd narodowców słuchał rad opozycji litewskiej, ludowców i chrz. demokratów, którzy — w obawie przed rzekomem niebezpieczeństwem niemieckiem — zmierzają do zmiany stosunku Litwy wobec Polski, to nie wiadomo, dokąd dalej doprowadziłoby to Litwę.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE

[illegible] 20.XI. [illegible]

ZAGADNIENIA [illegible]

FRANCJA A NIEMCY

La République 20.XI. w art. A. Bayet'a twierdzi, że Niemcy dziwią się niedowierzaniu Francji wobec pokojowości hitlerowskich Niemiec. Trudno wymagać zaufania, jeżeli widzi się podwójną grę niemiecką. Z jednej strony Hitler, wygłaszającego [illegible] mowy pokojowe, a z drugiej strony niezaprzeczalne dowody jego [illegible]. Takim niezaprzeczonym dowodem są [illegible] „Lehrerzeitung" wskazówki dla niemieckich pedagogów, będące apoteozą wojny. Jeżeli „Deutsche Schule" twierdzi, że bezstronność w historji jest absurdem i że narodowi socjalizmowi nigdy nie śniło się uprawiać bezstronnej historji, ponieważ celem jej są „Wielkie Niemcy", które obejmowałyby Austrję, niemiecką Szwajcarję i Holandję. Jeżeliby niemiecka prasa była nieskrępowana, nie mogłaby przejść nad tem [illegible] do porządku dziennego. W wypadku jednak władzom jest zupełna cenzura i dyscyplina [illegible]. Dlatego za podobne wyznania trzeba czynić odpowiedzialnym rząd. Francja nie ma nic przeciwko porozumieniu z narodem niemieckim, ale musi się mieć na ostrożności, jeżeli Hitler mówi o pokoju, a szkoła niemiecka równocześnie głosi wojnę. Wskazanie na tę dwulicowość Niemiec nie ma oznaczać utrudnienia francusko-niemieckiego zbliżenia, którego i Francja pragnie, lecz jest to zwrócenie uwagi na to, co powinno poprzedzić to porozumienie.

WŁOCHY A LIGA NARODÓW

Deutsche Tageszeitung 21.XI. pisze, że zupełnie staje się rzeczą oczywistą, że w ostatnich dniach w Genewie chodzi o coś więcej, niż o los [illegible]

[illegible] [illegible] konferencji [illegible] a raczej [illegible] dwoma systemami [illegible] jest to sprawa [illegible] w Lidze Narodów [illegible] polityka [illegible] Niemcy [illegible].

The Morning Post 20.XI. [illegible] że [illegible] Niemcy są poza Ligą, dlatego też [illegible] Ligi i [illegible] — poza Ligą.

SPRAWA ROZBROJENIA

The Morning Post 20.XI. pisze: [illegible] w Genewie sir John Simon [illegible] prawdopodobnie [illegible] Ministrowie Runciman i sir Godfrey Collins.

Corriere della Sera 20.XI. [illegible] że nie wrócą [illegible] konferencji [illegible] obrady [illegible] „Corriere" [illegible] opinje [illegible].

i zaznacza, że przekonanie o konieczności rozmów czterech mocarstw jest b. rozpowszechnione w Anglji.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka 20.XI. zamieszcza oświadczenie Litwinowa w sprawie uznania Sowietów przez Amerykę, oraz głosy prasy całego świata, komentując wagę tego wydarzenia.

Izwiestja 20.XI. piszą w art. wst., że fakt, iż walka o ustanowienie normalnych dyplomatycznych stosunków z ZSRR. trwała tak długo w Ameryce, miał tę dobrą stronę, że nauczyła opinję amerykańską, iż nie chodzi tu o pomoc dla Rosji Sowieckiej ze strony St. Zjedn., lecz jedynie o obustronne korzyści, wynikające ze stosunków dwuch równouprawnionych i suwerennych państw, mających wiele wspólnych interesów i mogących współpracować wzajemnie.

Izwiestja 20.XI. zamieszczają pochwalny artykuł o Litwinowie pióra Karola Radka. Osoba Litwinowa i osiągnięte przez niego sukcesy na polu dyplomatycznem obalają legendę, jakoby Rosja Sowiecka była uboga w talenty dyplomatyczne. Litwinow, rekrutujący się ze starej gwardji bolszewickiej, łączy przenikliwość, umiar i ostrożność z wielkim czarem osobistym i pogodą ducha, której nie traci nawet w „katordze obowiązków dyplomatycznych". Łączy on również wielką kurtuazję i dżentelmeństwo z brutalnością, gdy okoliczności tego wymagają. Jego wystąpienie na konferencji rozbrojeniowej w Genewie omal nie przyprawiło o atak sercowy lorda Cushenduna. Tak więc również w dziedzinie dyplomacji Sowiety wypełniły hasło Stalina: „dogonić i prześcignąć".

Lietuvos Aidas 20.XI. w art. wst. wyraża pogląd, że nawiązanie stosunków między ZSRR. i Stanami Zjedn. A. P. wpłynie na przyśpieszenie zakończenia światowego kryzysu gospodarczego, gdyż wielka wymiana towarów pomiędzy temi krajami, niewątpliwie, wpłynie również na ożywienie handlu i pomiędzy innemi krajami. Dziennik sądzi następnie, że zgoda Sowietów na przyznanie prawa wolności sumienia zamieszkującym w ZSRR. obywatelom amerykańskim ułatwi uzyskanie tego prawa również przez obywateli innych krajów, a ponadto stworzy precedens dla porozumienia Sowietów z Watykanem.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Völkischer Beobachter 21.XI. zamieszcza dłuższy artykuł z powodu 15-lecia niepodległości Łotwy, w którym podkreśla, że wojska niemieckie w wojnie światowej przyczyniły się do oswobodzenia Łotwy, podobnie jak i Litwy. Autor podnosi, że Niemcy narodowo-socjalityczne odnoszą się z sympatją do tej rocznicy łotewskiej w myśl przyjacielskich stosunków, jakie istnieją między obu krajami. Naród niemiecki odczuwa wielką przykrość jedynie z powodu tego, że Łotysze nie zawsze tak postępowali w stosunku do kulturalnych dóbr niemieckich, jak tego można było oczekiwać. Nowe Niemcy stanęły na stanowisku, że nie wolno mniejszości wynaradawiać i spodziewają się, że inne państwa będą trzymały się również tej zasady. Autor spodziewa się, że stosunki łotewsko-niemieckie będą układały się na przyszłość, pomyślniej niż dotychczas.

Rytas 20.XI. występuje przeciwko projektowi rządowemu, zmierzającemu do masowego zlitewszczenia w drodze ustawy przeszło 300 tys. nazwisk, mających końcówki lub rzmienie słowiańskie. Dziennik podkreśla, że tego piętna, jakie historja wycisnęła na Litwie w ciągu siedmiu wieków, nie zdoła wyrugować żadna ustawa.

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE.

Deutsche Allg. Ztg. 22.XI. w koresp. z Wiednia pisze, że w najbliższą niedzielę w czasie zapowiedzianej wizyty min. Tewfik-Ruszdi-Beja w Belgradzie — nastąpi podpisanie turecko-jugosłowiańskiego paktu nieagresji oraz innych traktatów jak traktatu handlowego, układu likwidacyjnego i pomocy prawnej oraz konwencji konsularnej. Te układy stanowią krok naprzód na drodze okrążenia Bułgarji. Definicja napastnika jest wzorowana na paktach wschodnich.

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANJI.

Reichspost 21.XI. w art. wst. p. n. „Das Erwachen Spaniens" rozpatruje powody wewnętrzno - polityczne, które doprowadziły do znanego rezultatu wyborów w Hiszpanji. Katolicki świat Hiszpanji obudził się, dał odpowiedź socjalistom i wolnomularzom na ich antyreligijną działalność. Należy pamiętać, iż w ciągu dwóch i pół lat spalono i zniszczono 180 klasztorów, dokonano przeszło 2500 zamachów bombowych, zorganizowano niezliczone strajki rewolucyjne, podczas których zostało zabitych około 1000 ludzi. Zakon jezuitów, którego działalność rozwijała się na polu dobroczynnem i oświatowem, został wypędzony, co wyrządziło krzywdę w szczególności biednej ludności. Pomimo tych prześladowań wzrastała coraz więcej wola oporu i rozdrażnienie wśród katolickiej ludności Hiszpanji; okazało się jednakowoż, że nie jest rzeczą możliwą: „wyciąć nożem prawa religję z ciała narodu". Już w komunalnych wyborach z kwietnia r. b. pokazały się oznaki zmiany nastroju ludności. Działalność polityczna katolicka koncentrowała się głównie w „Accion Popular" katolickiego przewódcy Gil Robles'a, doprowadziła do tego, że katolickiej ludności udało się już po 30 miesiącach zupełnie zmienić sytuację. Po przewrocie 1931 r. Sowiety sądziły, że będą mogły w Hiszpanji przeprowadzić swe teorje i wydały na to wiele miljonów rubli. Walka przeciwko krzyżowi doznała w krótkim czasie silnej klęski. Nowe kortezy staną jednak przed ciężkiemi zadaniami; będą one musiały usunąć wiele niesprawiedliwości, jakich doznał kościół katolicki, rozstrzygnąć niepodległościowe postulaty katalończyków, baskijskie żądania autonomji i t. d. Od stanowiska, jakie zajmie wojsko i flota, będzie w dużej mierze zależało, czy w Hiszpanji nastąpi zwrot ku dyktaturze wojskowej, czy też ku monarchji.

Neue Freie Presse 20.XI., omawiając w art. wst. rezultaty ostatnich wyborów w Hiszpanji, stwierdza dużą klęskę, poniesioną przez stronnictwa lewicowe. Szczególnie ucierpiało stronnictwo socjalistyczne, jak również i radykali socjalistyczni. Konserwatyści odnieśli głównie zwycięstwo na prowincji, do czego dopomogły im kobiety, które pierwszy raz brały udział w wyborach. Nowe kortezy zbierają się 8-go grudnia i okaże się wtedy, jaki kierunek przybierze polityka państwowa Hiszpanji, prowadzona dotąd jaskrawo lewicowo.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

[illegible]

PAŃSTWA BAŁKAŃSKIE

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA W HISZPANII

[illegible]

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A Z. S. R. R.

[illegible]

PAŃSTWA BAŁTYCKIE

[illegible]